

dr hab. Janusz Detka, prof. uczelni
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa

Kielce, 28 sierpnia 2023 r.

Recenzja naukowa pracy doktorskiej
mgr Ewy Żukowskiej-Ciecierskiej
Bydgoskość w twórczości Tadeusza Nowakowskiego

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pani mgr Ewy Żukowskiej-Ciecierskiej *Bydgoskość w twórczości Tadeusza Nowakowskiego*, której promotorem jest dr hab. Mariusz Guzek, prof. UKW, promotorem pomocniczym zaś dr Marcin Kowalczyk, powstała na Wydziale Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i liczy ogółem 257 stron. Składa się na nią pięć rozdziałów, z których pierwszy ma charakter teoretyczny, trzy kolejne zawierają szczegółowe, ukierunkowane na zjawiska spacje, analizy tekstów, ostatni zaś zmierza ku ujęciu syntetycznemu, przynosi bowiem rekapitulację formułowanych wcześniej wniosków cząstkowych i zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest (co się składa na) bydgoskość w tekstach autora *Obozu Wszystkich Świętych*. Konstrukcja pracy jest więc dość tradycyjna, ale też w pełni uzasadniona wybranym problemem badawczym. Jeżeli celem rozprawy jest – jak pisze we Wstępie jej Autorka – „wskazanie ukonkretnionych elementów imaginariów bydgoskości oraz procesów kształtowania tego konstruktów kulturowego w twórczości Nowakowskiego”, konieczne było zaprezentowanie narzędzi badawczych, czerpanych z kilku dopełniających się metodologicznych źródeł, następnie analiza materiału literackiego przy użyciu tychże narzędzi, wreszcie scalająca i zamykająca wywód rekonstrukcja bydgoskości. Całość uzupełnia bibliografia świadcząca nie tylko o gruntownej kwerendzie podmiotowej i przedmiotowej dotyczącej Tadeusza Nowakowskiego i jego twórczości, ale również o rozległości uruchamianych w rozprawie kontekstów interpretacyjnych.

Praca zobaczona w planie ogólnym prezentuje się zatem jako kompozycja przemyślana, przejrzysta, podporządkowana realizowanemu celowi badawczemu. Zmieniając ogniskową, przyjrzyjmy się zawartości kolejnych jej części. I tak w rozdziale pierwszym Autorka szeroko omawia teorie spacje, wyznaczając w ten sposób horyzont

metodologiczny dla swych rozważań. Referuje kolejno: ewolucję poglądów dotyczących rozumienia miejsca i przestrzeni, powstanie, rozwój oraz przemiany w obszarze badań regionalistycznych, następnie opozycję lokalność – globalność, wreszcie założenia geopoetyki i geokrytyki, ukazując te metody/perspektywy badawcze w całej ich złożoności, wariantowości i dynamice wynikającej z kolejno dokonujących się zwrotów. Prezentacja dowodzi znajomości rzeczy i została wsparta bogatą literaturą przedmiotu, co potwierdzają rzetelnie sporządzone przypisy, rozdział nie budzi zatem merytorycznych zastrzeżeń. Doceniając sprawność w zakresie charakterystyki poszczególnych metodologii oraz przynależnego każdej z nich instrumentarium badawczego, mam jednak dwie uwagi dotyczące doboru treści. Pierwsza: objętościowo okazały rozdział (liczy ponad 50 stron, tj. niemal ¼ całości tekstu) mógłby, według mnie, być bardziej skondensowany. Chodzi zwłaszcza o podrozdziały poświęcone regionalizmowi/nowemu regionalizmowi (ponad połowa objętości rozdziału), którym nie zaszkodziłaby ostrzejsza selekcja prezentowanego materiału. Skoro dysponujemy licznymi opracowaniami tej problematyki, na czele ze znakomitym *Wstępem* prof. Małgorzaty Mikołajczak do tomu *Regionalizm literacki w Polsce* (oraz innymi jej pracami), tak szczegółowe referowanie ewolucji myśli regionalistycznej wydaje się zbyteczne (dotyczy to np. uwag o regionalizmie romantycznym, poglądach Bronisława Chlebowskiego, regionalizmie wileńskim itp.). To wszystko jest u Mikołajczak (do której Autorka rozprawy odwołuje się aż w 15 przypisach), można więc było przedstawić rzecz bardziej syntetycznie, na czym wywód by tylko skorzystał. I sprawa druga: Autorka zapowiada we wstępnych uwagach, że „w rozdziale pierwszym dokonuje niezbędnych ustaleń metodologicznych”. Otóż, zważywszy na używane w toku dalszych analiz narzędzia, nie wszystkie referowane teorie i instrumenty okazują się równie niezbędne, co dotyczy np. Foucaultowskiej koncepcji heterotopii – mimo osobnego podrozdziału oraz zapowiedzi w przypisie 4. rozdziału drugiego, w dalszych częściach pracy wątek heterotopii ulega rozmyciu czy wręcz zagubieniu. Oczywiście, rozumiem dążenie Autorki do kompletności referowanego materiału teoretycznego i nie czynię z tego zarzutu, sygnalizuję jedynie, że nadmiar może działać obosiecznie.

Począwszy od drugiego rozdziału, Ewa Żukowska-Ciecierska zajmuje się tropieniem w dziele Nowakowskiego wyznaczników bydgoskości, używając do tego celu narzędzi z kręgu auto/biografizmu, regionalizmu, badań nad pamięcią oraz geokrytyki. Nastawienie na problematykę biograficzną dominuje w rozdziale drugim, przynoszącym nie tylko informacje o młodości pisarza spędzonej w mieście nad Brdą oraz komentarze na temat bydgoskich wątków w jego juveniliach, ale również ukazującym silne związki z miastem i regionem ojca

pisarza Stanisława i jego brata Jerzego. Mniej przekonuje supozycja, iż rozpoznawanie miejscowej/regionalnej odrębności było w rodzinie Nowakowskich „talentem dziedzicznym”, choć na pewno środowisko rodzinne kształtowało osobowość i postawę przyszłego pisarza. Wydaje się, że to raczej pasja dziennikarska uczulała ojca i synów na specyfikę tego, co lokalne, przy czym każdy z nich, na co zwraca uwagę Autorka rozprawy, ową lokalność traktował inaczej. W tymże rozdziale rozpoczyna się również, kontynuowane w następnych częściach wywodu, wskazywanie śladów autobiograficznych w twórczości Nowakowskiego, czemu patronuje Lejeunowska koncepcja paktu autobiograficznego. W młodzieńczym portretowaniu Bydgoszczy przez Nowakowskiego Ewa Żukowska-Ciecierska akcentuje współlistnienie w tej samej przestrzeni różnorodności (etnicznej, regionalnej, religijnej), stanowiące bazowy komponent bydgoskości.

Kwestiom topograficznym poświęcony został rozdział trzeci, w którym Autorka analizuje opisy przedwojennej Bydgoszczy w kolejnych książkach Nowakowskiego, zwracając przy tym uwagę na miejsca, rzec można, szczególnie nacechowane bydgoskością, jak ulica Grunwaldzka czy „bluszczowa rzeka” i położone nad nią bulwary. Widać, że Ewa Ciecierska-Żukowska czyni to ze znanstwem – mimo upływu lat jest to przecież przestrzeń wspólna pisarza i jego badaczki, cenne także są spostrzeżenia dotyczące historii wpisanej w przestrzeń miasta, co dowodzi palimpsestowego charakteru owej przestrzeni. Z kolei w komentarzach na temat perspektywy, z jakiej w prozie Nowakowskiego odbywa się „lektura” Bydgoszczy, Autorka przywołuje cieszącą się dużą popularnością w kulturoznawczym dyskursie Benjaminowską figurę *flâneura*. Czyni to m.in. po to, by opisać włączyć po Bydgoszczy Jana z synkiem Stefanem, a następnie przeciwstawia *flânerie* Grzegorzyczków przechadzkom mieszczan bardziej zainteresowanych sobą nawzajem niż miastem. Pisząca dostrzega teatralizację owych spacerów, zestawiając je z obyczajami polskiej szlachty (s. 138), pomija natomiast mocne osadzenie tych przechadzek w europejskiej kulturze mieszczańskiej. Najbardziej zrytualizowaną ich formą jest włoska *passeggiata*, której główną funkcją jest „wzmacnianie poczucia przynależności”, jak pisze amerykańska badaczka Giovanna Del Negro w monografii *The Passeggiata and Popular Culture in an Italian Town* (McGill-Queen's University Press, 2005). A zatem dwie formy poruszania się w przestrzeni miasta: *flânerie* i *passeggiata* – jedna polegająca na niespiesznym „czytaniu” miasta, druga na rozpoznawaniu się i utwierdzaniu we wspólnocie. Należy przy tym zauważyć, że w wartościowaniu obu form – *flânerie* lepsza niż filisterska *passeggiata* – nadal pokutuje dawna, „arystokratyczna” krytyka kultury popularnej, czego współczesny badacz powinien się wystrzegać.

Emigracyjne oddalenie spowodowało, że bazą deskrypcji u Nowakowskiego nie było bezpośrednie doświadczenie przestrzeni, lecz pamięć, co znalazło wyraz w podrozdziale poświęconym „topografii bydgoskiej pamięci”, opatrzonym bogatą obudową teoretyczną i zawierającym wnikliwe analizy tekstów. Przy tak szerokim polu odwołań do literatury przedmiotu zwraca uwagę brak istotnej pozycji w tym zakresie, a mianowicie studium Marka Zaleskiego *Formy pamięci. O przedstawianiu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej* (Warszawa 1996, Gdańsk 2004). Ponieważ Autorka rozprawy pisze o ewolucji obrazu Bydgoszczy w kolejnych książkach Nowakowskiego – *Obozie Wszystkich Świętych*, *Alei dobrych znajomych*, *Urzeczeniu* – porównując nie tylko zasób ewokowanych miejsc oraz stopień ich ukonkretnienia, ale też aurę emocjonalną towarzyszącą deskrypcjom, rozróżnienia poczynione przez Zaleskiego, w dużym stopniu na materiale powojennej prozy emigracyjnej (nostalgia, wspomnienie, autobiografia, mitologizacja, autokreacja itd.), mogłyby stanowić cenną wskazówkę interpretacyjną.

Podążając ku finałowemu scaleniu konstruktów kulturowego nazwanego bydgoskością, Ewa Żukowska-Ciecierska poświęca czwarty rozdział pracy wpisanej w utwory Nowakowskiego doświadczeniu pogranicza, rozumianego w kilku dopełniających się znaczeniach. Owa graniczność/pograniczność/transgraniczność stanowi, według Autorki rozprawy, istotny komponent rekonstruowanego fenomenu, zarówno jeśli chodzi o granice w sensie geograficznym i geopolitycznym, jak i granice kulturowe: etniczne, religijne, językowe, środowiskowe. Uważam tę część pracy za udaną próbę zmierzenia się z problemem złożonym i niedającym się ująć w proste, binarne rozgraniczenia, jakimi cechują się wszelkie stereotypy. Ewa Żukowska-Ciecierska tropi więc z wyczuciem nieoczywiste relacje polsko-niemieckie, dostrzega znaczenie różnic regionalnych, nierzadko równie ważnych a nawet ważniejszych niż narodowościowe, a wszystko to spina figurą „sąsiedztwa” – koegzystencji z pewnością nieidyllicznej i w sytuacjach ekstremalnych konfliktowej, jednak dokonującej się w jednej dla wszystkich stojących po różnych stronach granic przestrzeni.

Ostatni rozdział, o czym była już mowa, zawiera syntezę wyników działań badawczych w postaci rekonstrukcji dynamicznego modelu bydgoskości, rozpiętej pomiędzy centrum a prowincją, pomiędzy niemieckością a polskością, pomiędzy Pomorzem, Kujawami i Wielkopolską, bydgoskości pogranicznej, transgranicznej, mieszczańskiej, sąsiedzkiej. Jeżeli – jak stwierdza Ewa Żukowska-Ciecierska – bydgoskość u Nowakowskiego jest procesem, dodać trzeba, że ów konstrukt kulturowy, w swej genezie heterogeniczny, przyjmuje postać układu koloidalnego („wielosubstancjalnego”), zachowującego – mimo wrażenia jednolitości – rozpoznawalną odrębność cząstek substancji wchodzących w jego

skład. Dodatkowym atutem tej części rozprawy są informacje na temat recepcji twórczości Nowakowskiego w regionie i mieście albo należy powiedzieć inaczej: Autorka rozprawy przedstawia nadal trwający proces powrotu Tadeusza Nowakowskiego do Bydgoszczy, proces „wchłaniania” pisarza i jego spuścizny przez miasto, w którym spędził młodość i w którym – po latach emigracyjnej tułaczki – dane mu było spocząć na zawsze.

Kończąc przegląd kolejnych części pracy stwierdzam, że pozytywy zdecydowanie dominują nad niedociągnięciami, zresztą większość mych uwag to raczej wskazówki dotyczące możliwości poszerzenia literatury przedmiotu niż krytyczne zarzuty. Pozwolę więc sobie na jeszcze dwa spostrzeżenia dotyczące całości wywodu. Otóż rozumiem założenie Autorki co do sposobu rozumienia przestrzeni, nieograniczającego się do topografii czy kategorii miejsca, a jednak miejsce – Bydgoszcz – jest przecież ważnym elementem bydgoskości, jest również jednym z bohaterów tej rozprawy. Dlatego zabrakło mi w recenzowanej pracy odniesień do studium Małgorzaty Czermińskiej *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, przynoszącego cenne uwagi metodologiczne, a także próbę typologii owych miejsc. Sięgnięcie po terminologię zaproponowaną przez prof. Czermińską byłoby jak najbardziej zasadne z tego choćby powodu, że Autorka wielokrotnie nazywa owo miejsce za pomocą dość wytartych formuł w rodzaju „arkadii” czy „raju utraconego”. Małgorzata Czermińska dostarcza w tym względzie określeń trafnych i nie tak zużytych w literaturoznawczym dyskursie. I druga kwestia: sądzę że rozprawa zyskałaby na spójności, gdyby pewne treści zostały przeniesione z tekstu głównego do przypisów, np. uwagi o regionalizmie śląskim (s. 123–124), opowieść o podróży perypetiach cara Mikołaja I (s. 132–133), szczegółowe informacje o dziejach bydgoskiego teatru (s. 142–144) itp. Warto pamiętać, że przypisy nie spełniają jedynie funkcji lokalizującej cytaty czy odwołania do literatury przedmiotu, służą również – jako miejsce dygresji i uzupełnień – dyscyplinowaniu głównego toku wywodu.

Rozprawa poświęcona bydgoskości ekscerpowanej i rekonstruowanej w oparciu o twórczość bydgoszczanina zasługuje – zarówno z racji swych walorów poznawczych, jak i podjęcia problematyki lokalnej – na upowszechnienie w formie publikacji, na czym zależeć powinno tak Autorce rozprawy, jak i przede wszystkim instytucjom promującym miasto i region. Z myślą o przyszłej publikacji chcę więc zwrócić uwagę na miejsca wymagające korekty. Dotyczy to pojawiającego się wielokrotnie (s. 10, 24, 90, 91, 95, 103, 202, 204, 205) przymiotnika „juwenilijny” („utwory juwenilijne”, „juwenilijne wiersze”, „juwenilijne teksty” itp.) zamiast poprawnej formy „juwenilny”. Ponieważ nie jestem zwolennikiem konstrukcji analitycznych, zdecydowanie wolę „juwenilia”, a jeżeli już potrzebna jest dodatkowa

specyfikacja, „juwenilia poetyckie” brzmią dla mnie lepiej niż „juwenilna poezja”. Ponadto niezręcznie wydaje się nazwanie *Snobizmu i postępu* „artykułem” (s. 123) czy „zbiorem publicystyki kulturalnej” (tamże) – nie jest to zbiór, ponieważ tekst nie składa się z osobnych części, „artykuł” zaś to kwalifikacja genologiczna mocno degradująca dzieło. Jego wydawca w *Pismach zebranych* Żeromskiego (t. 26) Zdzisław Jerzy Adamczyk określa je terminem „traktat publicystyczny” i ta propozycja wydaje się najtrafniejsza. Jako przejęzyczenie traktuję użycie określenia „nieheterogeniczna” w zdaniu: „Na tle tych jednolitych miast [...] Bydgoszcz jawi się jako przestrzeń zdecydowanie bardziej nieheterogeniczna”, ponieważ wywód dowodzi właśnie heterogeniczności. Poza tym zdarzają się w pracy drobne usterki literowe, ale nie utrudniają one lektury (zwracam uwagę na pisownię nazwiska Giedroyc w mianowniku!). Jeżeli chodzi o bibliografię, doradzam ujednoczenie opisów, ponieważ jedni autorzy mają pełne imiona, inni zaś tylko inicjały imion, w kilku przypadkach (W. Szczukin, A. Dyszak, M. Markocka itp.) inicjał pojawia się przed nazwiskiem. Wskazane usterki nie psują w żadnej mierze całościowego wrażenia, że rozprawa napisana jest językiem klarownym i precyzyjnym, a zaprezentowany warsztat polonistyczny nie budzi zastrzeżeń.

Podsumowując: nie mam wątpliwości, że przedstawiona do oceny praca pod tytułem *Bydgoskość w twórczości Tadeusza Nowakowskiego* spełnia wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim, wnoszę więc o dopuszczenie pani mgr Ewy Żukowskiej-Ciecierskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



/Janusz Detka/